

Uczelnia w Charzewicach

Charzewice i Rozwadów - najstarsze dzielnice dzisiejszej Stalowej Woli mogły wyglądać zupełnie inaczej. Mogły być tętniącymi życiem centrami usług, gdyby ukończono ten konkretny i zaawansowany w realizacji projekt.

Organizator wielu cennych inicjatyw duszpasterskich i społecznych w regionie - biskup Edward Frankowski – w latach 1982-92 tworzył w mieście Wyższą Szkołę Agrobiznesu i Zarządzania. W projekt zaangażowana była belgijska grupa *Amici Poloniae* z Parlamentu Europejskiego, która gromadziła fundusze na utworzenie nowej uczelni. Pomoc i ścisłą współpracę zadeklarowały także ośrodki kształcenia rolników w Belgii. W tych latach dzięki księdzu biskupowi Edwardowi Frankowskiemu powstały w Stalowej Woli inne uczelnie – Instytut Wyższej Kultury Religijnej, Filia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Szkoła Bankowa.

Wyższa Szkoła Agrobiznesu i Menedżerów Wiejskich miała być nastawiona na kształcenie absolwentów dla nowoczesnego przemysłu rolno-przetwórczego. Prof. M. Radomska z Prymasowskiej Fundacji Rozwoju Rolnictwa podczas spotkania Zarządu Filii KUL w Stalowej Woli w czerwcu 1991 r. przedstawiła plan zagospodarowania przyznanych środków zagranicznych na tworzenie uczelni rolniczej. Prof. M. Radomska przygotowała także ocenę możliwości wykorzystania na ten cel Ośrodka Rolnego w Charzewicach. Na terenie parku Lubomirskich w Charzewicach miała powstać część szkoleniowo – laboratoryjna, a część wykładowa na Filii KUL.

Przygotowano kilka wariantów projektu budynku uczelni, który miał powstać w okolicy kościoła Matki Bożej Królowej Polski. W ówczesnym czasie był to niezwykle okazały architektonicznie projekt, z internatem dla studentów, pomieszczeniami hotelowymi dla wykładowców, czytelnią, obiektem sportowym i basenem, z możliwością podnoszenia dachu podczas ciepłej

pogody, z pomieszczeniami handlowymi oraz ładnie zagospodarowanym terenem wokół uczelni. W nowej uczelni mieli wykładać profesorowie z Filii KUL oraz Akademii Rolniczej w Warszawie. Plany uczelni przygotowali wspólnie Prymasowska Fundacja Rozwoju Rolnictwa, senator prof. B. Fleszar z Rzeszowa oraz samorząd Stalowej Woli.

Ustalono statut uczelni. Opracowano szczegółowo także program kształcenia, który obejmował, dla 300 studentów na każdym roku, ponad 800 godzin kształcenia. Najwięcej czasu przewidziano na nauczanie języków obcych. Sporządzono dokładny plan wykładów. I tak na pierwszym roku zaplanowano: wstęp do ekonomii, geografię gospodarczą, mikroekonomię, podstawy filozofii, podstawy psychologii, ekorozwój, współczesne problemy społeczno-gospodarcze, elementy prawa, katolicką naukę społeczną, socjologię wsi, historię ruchu ludowego oraz historię filozofii albo matematykę do wyboru. Na drugim roku planowano: mikroekonomię, makroekonomię, historię myśli ekonomicznej, rynek wiejski, spółdzielczość, instytucje lokalne, statystykę, wstęp do informatyki, prawo cywilne, prawo gospodarcze, etykę. Natomiast na trzecim roku studiów kształcenie obejmowałoby - ekonomikę rolnictwa, międzynarodowy rynek rolny, bankowość, teorię organizacji i zarządzania, naukę o przedsiębiorstwie, finanse i rachunkowość przedsiębiorstw rolnych, ubezpieczenia społeczne, gospodarkę komunalną, zakładanie i rozwój przedsiębiorstw, wprowadzanie innowacji, informatykę, gry symulacyjne, prowadzenie negocjacji, seminarium dyplomowe.

Ksiądz biskup skierował w 1991 r. list intencyjny do dr M. Apostoła z EWG w sprawie utworzenia szkoły managerów rolnictwa w Stalowej Woli. Stephen Biller i Marian Apostoł reprezentujący grupę *Amici Poloniae* zadeklarowali pomoc w staraniach o utworzenie uczelni z funduszy EWG. W lipcu 1991 r. odbyło się w spotkanie z rektorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego z Warszawy. Także w lipcu 1991 r. biskup Edward Frankowski prowadził rozmowy w tej sprawie w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Ostatecznie jednak, po przeniesieniu księdza biskupa ze Stalowej Woli do Sandomierza, projektu nie zrealizowano. Z tego źródła funduszków zrealizowano dwie inwestycje: rozbudowę Technikum Mechanizacji Rolnictwa Księży Salezjanów w Oświęcimiu oraz Średniej Szkoły Katolickiej w Mariówce koło Suchowoli, prowadzonej przez Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej.

Czy gdyby zrealizowano ten rewelacyjny pomysł przed Charzewicami i Rozwadomem nie otworzyłyby się nowe możliwości? Ale nie tylko. Czy Stalowa Wola nie stałaby się silnym ośrodkiem uniwersyteckim, kolebką nowych myśli naukowych na Podkarpaciu? Czy najuboższa dziś w Unii Europejskiej południowo-wschodnia Polska, dzięki dużej liczbie znakomicie wykształconych menadżerów wiejskich, nie stałaby się jednym z silniejszych w Europie regionów rolniczych?

Bogusław Kopacz

Art. w: Nasz Czas, kwiecień 2007.